

## Watykan: "Nie popieramy homoseksualistów"

Autor tekstu: **Caden O. Reless**

**S**tanowisko Kościoła katolickiego wobec osób homoseksualnych cechuje oficjalnie silna ambiwalencja, a mniej oficjalnie — z trudem jedynie skrywana niechęć i pogarda. Wyrazem tych wewnętrznie silnie skonfliktowanych postaw jest to, że z jednej strony mamy do czynienia z głoszeniem rozgrzeszającego homoseksualizm (zło zawsze domaga się rozgrzeszenia) stanowiska teologicznego, zgodnie z którym homoseksualista nie może odpowiadać moralnie za swoje wrodzone i — w domyśle — niezależne od woli preferencje seksualne, z drugiej strony — z ostrym potępieniem wszelkiej aktywności seksualnej ukierunkowanej na osobę tej samej płci.

Choć na pierwszy rzut oka szczególna troska o moralne prowadzenie się homoseksualistów, wyrażana przez Kościół, może wydawać się tylko jedną z wielu odmian ogólnej fobii seksualnej Kościoła, dla którego wszelka pozamałżeńska aktywność seksualna jest godna potępienia, nietrudno jednak odnieść wrażenie - poparte licznymi wystąpieniami kościelnych autorytetów, że homoseksualizm jest w świetle nauki Kościoła złem i zgorzeniem szczególnego rodzaju. Jest bowiem nie tylko występkiem przeciw czystości, ale przede wszystkim przeciw naturze, a raczej przeciwko kościelnemu fetyszowi swoiście rozumianego prawa naturalnego.

Zgodnie z prawem naturalnym (zaznaczmy — w wersji kościelnej) seks to sprawa wyłącznie damsko-męska i tu możliwości prowadzenia dalszej dyskusji się kończą. To jednak nie wszystko. Jak można się dowiedzieć z ust wysoko postawionych przedstawicieli Watykanu, prawo człowieka do aktywności homoseksualnej nie jest nawet autentycznym prawem człowieka; więcej — jest z autentycznymi prawami człowieka głęboko sprzeczne. [\[1\]](#)

Rozumowanie, które doprowadziło katolickich teologów do takiego wniosku, jest banalnie proste. Ponieważ to, co naturalne, jest również jedynie autentyczne, utrzymywanie kontaktów seksualnych z osobą tej samej płci, jako nienaturalne, jest — na zasadzie analogii — również nieautentyczne. Za pomocą takiej właśnie ekwilibrystyki słownej ci kościelni hierarchowie, którym słowo „homoseksualizm” jest w stanie w ogóle przejść przez gardło, próbują bronić poglądu, że osoba homoseksualna jest autentyczna jedynie wówczas, gdy żyje w seksualnej abstynencji lub wbrew swoim skłonnościom podejmie kontakty heteroseksualne, najlepiej w związku małżeńskim. Homoseksualiści zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego mogą więc być naturalni jedynie wówczas, gdy maksymalnie powściągną swoją naturę w sferze seksualnej, a autentyczni — gdy skutecznie będą potrafili stłumić lub „przekierunkować” jedną z najbardziej podstawowych i autentycznych ludzkich potrzeb. W ten sposób głęboko humanistyczny postulat osobowej samorealizacji i autentyzmu, akcentujący wolność wyboru tożsamości, zostaje przez Kościół katolicki w sposób instrumentalny nie tyle spłycony, co zupełnie wypaczony i bezwzględnie wykorzystany do promowania ordynarnej homofobii.

Być może naprawdę nie byłoby się czym w ogóle zajmować, traktując przejawy owej kulawej — bo bazującej na nieostrych lub zgoła bezprzedmiotowych pojęciach - logiki i wywiedzionej z niej teologii jako wewnętrzną sprawę Kościoła (obok innych dziwactw i dewiacji od wieków związanych z działalnością tej instytucji, do których świat zdążył już przywyknąć), gdyby nie fakt, że Kościół porusza te sprawy w sposób, który prowokacyjnie przekracza jego wewnętrzne instytucjonalne ramy. Co więcej — domaga się, by stanowisko wyrażane przez jego przedstawicieli było traktowane poważnie i znajdowało przełożenie na konkretne rozwiązania zarówno na poziomie prawa międzynarodowego, jak krajowego.

Okazją do wzmożonej ostatnio aktywności Watykanu na arenie międzynarodowej w kwestii praw LGBT były prace Komisji Praw Człowieka ONZ, które zakończyły się w dniu 17 czerwca 2011 uchwaleniem rezolucji wzywającej do ochrony praw mniejszości seksualnych. [\[2\]](#)

Rezolucja jest prawdopodobnie pierwszym dokumentem o tak szerokim, międzynarodowym znaczeniu, który zwraca szczególną uwagę na zagadnienia ochrony praw osób homoseksualnych (gejów i lesbijek), biseksualnych i transseksualnych, wpisując ich prawa w kontekst uniwersalnych praw człowieka. Prace nad nią zostały podjęte, ponieważ na całym świecie coraz częściej dochodzi do okrutnych aktów przemocy i dyskryminacji wobec osób LGBT, a orientacja seksualna bywa niejednokrotnie traktowana jak przestępstwo, za które grożą wysokie kary, do kary śmierci włącznie.

Wymowa rezolucji jest istotna pod co najmniej dwoma względami. Po pierwsze, dokument zawiera wyrazy głębokiego zaniepokojenia aktami przemocy i praktykami dyskryminującymi osoby

ze względu na ich orientację seksualną lub identyfikację płciową. Po drugie, zobowiązuje Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka do szczegółowego zbadania i udokumentowania dyskryminacyjnych praw i praktyk, jak również aktów przemocy dokonywanych na tle orientacji seksualnej i tożsamości płciowej we wszystkich rejonach świata, a także do zbadania, czy i w jaki sposób obecnie obowiązujące prawo międzynarodowe w dziedzinie praw człowieka może zostać wykorzystane do ograniczenia rozmiaru tych zjawisk. Nie jest również tajemnicą, że rezolucja ma za zadanie wesprzeć autorytetem ONZ wysiłki tych organizacji, instytucji i osób, które pozostają zaangażowane na rzecz obrony praw osób LGBT. Dzięki niej prawa osób LGBT przestały być również na szerszym forum ONZ od wielu lat unikany temat tabu.

Jak wykazał przebieg głosowania nad rezolucją w Radzie Praw Człowieka ONZ (23 głosy za, 19 przeciw, 3 głosy wstrzymujące się), proponowany kierunek zmian, zmierzający do trwałego umieszczenia praw osób LGBT w katalogu uniwersalnych praw człowieka, nie jest przez wszystkich akceptowany.

Rezolucja została przegłosowana przede wszystkim dzięki wytrwałym wysiłkom dyplomacji amerykańskiej, która od początku mocno lobbowała na rzecz tej inicjatywy, oficjalnie wysuniętej przez Republikę Południowej Afryki. Zdecydowanego poparcia dla rezolucji udzieliły ponadto wszystkie obecne w Radzie kraje członkowskie Unii Europejskiej, w tym Belgia, Francja, Hiszpania, Polska, Słowacja, Węgry i Zjednoczone Królestwo, a z innych państw europejskich także Ukraina. Za przyjęciem rezolucji opowiedziały się ponadto m.in. Argentyna, Brazylia, Chile, Japonia, Kuba, Meksyk, Republika Korei i Tajlandia.

Przeciwko rezolucji głosowały głównie kraje islamskie, w tym Arabia Saudyjska, Jordania, Malezja i Pakistan, a także kraje afrykańskie. Wtórowała im Rosja. Chiny dyplomatycznie wstrzymały się od głosu. [3]

Jak można zauważyć, geograficzna i cywilizacyjno-kulturowa lokalizacja państw głosujących w tej sprawie za i przeciw nie jest tylko przypadkowa. Za przyjęciem rezolucji opowiedziały się przede wszystkim wysokorozwinięte i demokratyczne kraje zachodnie oraz kraje pretendujące do osiągnięcia podobnego statusu, o stosunkowo wysokich standardach przestrzegania praw człowieka, praw obywatelskich i innych podstawowych praw i wolności; przeciw głosowały kraje, które miały i nadal mają w tych sferach poważne problemy. Wstrzymanie się od głosu przez Chiny jest równie wymowne.

Zdecydowany sprzeciw Watykanu wyrażany wobec uznania praw osób ze spektrum LGBT za prawa człowieka umieszcza więc Kościół katolicki w bardzo interesującym towarzystwie. Skrajnie heteronormatywne postulaty Watykanu stawiają Kościół nie tylko w opozycji do polityki prowadzonej przez rządy najwyższej rozwiniętych demokratycznych państw świata, ale lokują go pośród dyktatur, absolutnych monarchii, państw islamskich i państw afrykańskich (takich jak Nigeria, Ghana czy Angola), których polityka w dziedzinie praw człowieka, nie tylko praw mniejszości seksualnych, często nie spełnia nawet podstawowych standardów.

W niektórych z tych krajów, jak choćby w przypadku Filipin, gdzie problem przemocy wobec kobiet i przedstawicieli mniejszości seksualnych przyjmuje poważne rozmiary, Kościół katolicki wraz z innymi wyznaniem chrześcijańskimi zachowuje znaczące wpływy. Z tego powodu niedwuznaczne, a nawet wręcz wrogie nastawienie Kościoła wobec kwestii uznania praw osób ze spektrum LGBT może mieć dla nich wymierne negatywne konsekwencje. Między innymi może być odbierane jako gest przyzwolenia płynący ze strony Kościoła dla środowisk, w których przejawy dyskryminacji i prześladowań wobec osób ze spektrum LGBT są nadal obecne. A to już nie tylko abstrakcyjny problem teologiczny, który można rozwiązać za pomocą werbalnych sztuczek, ale kwestia bezpośrednio związana z bezpieczeństwem i jakością życia milionów przedstawicieli mniejszości seksualnych w wielu krajach na całym świecie.



---

Przypisy:

[ 1 ] [Homoseksualizm nie jest prawem człowieka](#)

[\[ 2 \] 17th session of the Human Rights Council - Human rights, sexual orientation and gender identity](#)

[\[ 3 \] Council establishes mandate on Côte d'Ivoire, adopts protocol to child rights treaty, requests study on discrimination and sexual orientation](#)

**[Caden O. Reless](#)**

Ur. w 1980 r. w Polsce. Magister nauk o zachowaniu. Główne zainteresowania autora koncentrują się wokół zagadnień przemian społeczno-politycznych współczesnego świata, socjologii, filozofii i psychologii świadomości.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-07-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2021>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)